

Kanoniczna i apokryficzna przypowieść o siewcy (Mt 13,3b-9; EwTm 9)

W 1945 r. w Egipcie, nad Nilem, odkryto tzw. bibliotekę z Nag Hamadi, na którą składało się trzynaście kodeksów. Pośród nich znaleziono dokument w języku koptyjskim, składający się ze 114 logiów – wypowiedzi Jezusa. Nieco wcześniej odkryto kilka greckich fragmentów tego samego dokumentu, co świadczy, że wersja koptyjska jest prawdopodobnie tłumaczeniem z języka greckiego. Te 114 logiów od swoich pierwszych słów wzięło nazwę Ewangelii Tomasza. Chodzi tu oczywiście o tekst apokryficzny, który nie wszedł do kanonu ksiąg biblijnych, niemniej jednak jego znaczne fragmenty przywodzą na myśl fragmenty Ewangelii kanonicznych. Mimo tych podobieństw spora część wydaje się niezależna od tekstów kanonicznych; zdradza inną teologię, niż pozostałe logia, których odpowiedników brak u synoptyków, a które znaleźć można w innych apokryfach oraz tekstach patrystycznych. Wiele wypowiedzi Jezusa z omawianego apokryfu nie było znanych przed odnalezieniem tekstu. H.W. Attridge twierdzi, że niektóre mogły powstać we wspólnotach chrześcijańskich, które pielęgnowały tradycje izraelskiej literatury mądrościowej, choć część z nich może

być autentycznymi wypowiedziami Jezusa¹. Literatura apokryficzna, w tym także Ewangelia Tomasza, pozostawia badaczom jeszcze sporo nieodkrytych obszarów.

Apokryf, poza logiami, zawiera także przysłowia, krótkie dialogi Jezusa i wiele przypowieści, które znane są głównie z Ewangelii wg św. Mateusza oraz pozostałych synoptyków. Jedną z nich jest właśnie tytułowa przypowieść o siewcy, występująca u wszystkich synoptyków (Mk 4,3-9; Mt 13,3b-9; Łk 8,5-9). Niewątpliwie najstarszą wersją jest przypowieść przekazana przez Marka i od tej pierwotnej wersji wyraźnie zależy wersja Mateusza². W tym miejscu jednak zajmować się będziemy tylko tekstem w redakcji Mateuszowej (gdym chodzi o teksty kanoniczne), ponieważ w apokryfie znajdujemy wszystkie przypowieści, które redaktor Ewangelii Mateusza zamieścił w jej 13 rozdziale – także te, które należą do wyłącznego materiału ewangelisty, z czego możemy wnioskować, że autor Ewangelii Tomasza albo korzystał bezpośrednio z Ewangelii Mateusza, albo z tego samego źródła. Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest wykazanie różnic i podobieństw między obiema wersjami przypowieści o siewcy.

1. Teksty oryginalne i ich tłumaczenia

Tekst grecki przypowieści kanonicznej (Mt 13,3b-9)³

Ἰδοὺ ἐξῆλθεν ὁ σπείρων τοῦ σπείρειν. καὶ ἐν τῷ σπείρειν αὐτὸν ἃ μὲν ἔπεσεν παρὰ τὴν ὁδόν, καὶ ἐλθόντα τὰ πετεινὰ κατέφαγεν αὐτά. ἄλλα δὲ ἔπεσεν ἐπὶ τὰ πετρῶδη ὅπου οὐκ εἶχεν γῆν πολλήν, καὶ εὐθέως ἐξανέτειλεν διὰ τὸ μὴ ἔχειν βάθος γῆς. ἡλίου δὲ ἀνατείλαντος ἐκαυματίσθη καὶ διὰ τὸ μὴ ἔχειν ῥίζαν ἐξηράνθη. ἄλλα δὲ ἔπεσεν ἐπὶ τὰς ἀκάνθας, καὶ ἀνέβησαν αἱ ἄκανθαι καὶ ἐπιξάν αὐτά. ἄλλα δὲ ἔπεσεν ἐπὶ τὴν γῆν τὴν καλὴν καὶ ἐδίδου καρπὸν, ὃ μὲν ἑκατόν, ὃ δὲ ἐξήκοντα, ὃ δὲ τριάκοντα. ὁ ἔχων ὦτα ἀκουέτω.

¹ H.W. ATTRIDGE, *Ewangelia Tomasza*, tłum. A. GOCŁOWSKA, w: P.J. ACHTEMEIER (red.), W. CHROSTOWSKI (red. wyd. pol.), *Encyklopedia biblijna*, Prymasowska Seria Biblijna 9, Warszawa 2004³, s. 274.

² Zob. J. JAROMIN, *Przypowieści o siewcy Mk 4,3-9 i Iz 28,23-29. Analiza porównawcza*, w: W. LINKE (red.), *Trud w Panu nie jest daremny (por. 1Kor 15,58). Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Doktorowi Habilitowanemu Janowi Załęskiemu w 70. rocznicę urodzin*, Niepokalanów 2010, s. 249.

³ Za: E. NESTLE, K. ALAND, *Novum Testamentum Graece et Latine*, Stuttgart 1991.

Tekst koptyjski przypowieści apokryficznej (EwTm 9)⁴

ΠΕΧΕ ΙC ΧΕ ΕΙCΖΗΗΤΕ ΑΧΕΙ ΕΒΟΛ Ν̄ΟΙ ΠΕΤCΙΤΕ ΑΧΜΕΖ
 ΤΟΟΤ̄ ΑΧΝΟΥΧΕ
 ΑΖΟΕΙΝΕ ΜΕΝ ΖΕ ΕΧ̄Ν ΤΕΖΙΗ ΑΥΕΙ Ν̄ΟΙ Ν̄ΖΑΛΑΤΕ ΑΥΚΑΤΧΟΥ
 Ζ̄ΝΚΟΟΥΕ ΑΥΖΕ ΕΧ̄Ν ΤΠΕΤΡΑ ΑΥΩ Μ̄ΠΟΥΧΕ ΝΟΥΝΕ ΕΠΕCΗΤ
 ΕΠΚΑΖ ΑΥΩ
 Μ̄ΠΟΥΤΕΥΕ Ζ̄ΜC ΕΖΡΑΙ ΕΤΠΕ
 ΑΥΩ Ζ̄ΝΚΟΟΥΕ ΑΥΖΕ ΕΧ̄Ν Ν̄ΨΟ(Ν)ΤΕ ΑΥΩΔΤ Μ̄ΠΕΒΡΟΒ ΑΥΩ
 ΑΠΧ̄ΝΤ ΟΥΟΜΟΥ
 ΑΥΩ ΑΖ̄ΝΚΟΟΥΕ ΖΕ ΕΧ̄Ν ΠΚΑΖ ΕΤΝΑΝΟΥΧ ΑΥΩ ΑΧ†
 ΚΑΡΠΟC ΕΖΡΑΙ ΕΤΠΕ ΕΝΑΝΟΥΧ ΑΧΕΙ Ν̄CΕ ΕCΟΤΕ ΑΥΩ
 ΨΕΧΟΥΩΤ ΕCΟΤΕ

Tłumaczenie

Mt 13,3b-9	EwTm 9
<p>Oto siewca wyszedł siał. I gdy on siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, przybyły ptaki i wydziobały je. Inne padły na skaliste [podłoże], gdzie nie miały wiele ziemi; i wnet wzeszły, bo ziemia nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, zostały przypalone i ponieważ nie miały korzenia, uschły. Inne znowu padły na ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię dobrą i owoc wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Mający uszy, niechaj słucha⁵.</p>	<p>Rzekł Jezus: Oto wyszedł siewca, napełnił swą rękę, rzucił. Kilka (ziaren) więc padło na drogę, przyleciały ptaki i zebrały je. Inne padły na skałę i nie wypuściły korzenia w głąb ziemi i nie wydały kłosów ku niebu. Inne padły między ciernie, te przyduśliły nasienie i robak je zjadł. A inne padły na ziemię dobrą. I wydała ona piękny owoc ku niebu, przyniosła sześćdziesiąt miar i sto dwadzieścia miar⁶.</p>

⁴ Za: U.-K. PLISCH, *The Gospel of Thomas: Original Text with Commentary*, Peabody 2008.

⁵ Tłumaczenie własne, częściowo oparte na: R. POPOWSKI, M. WOJCIECHOWSKI, *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Prymasowska Seria Biblijna 1, Warszawa 1997.

⁶ Na potrzeby niniejszego opracowania wykorzystano tłumaczenie za: W. MYSZOR, A. DEMBSKA, *Ewangelia Tomasza*, w: M. STAROWIEYSKI (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, cz. I, Kraków 2006, s. 186.

2. Kontekst

Mateuszowa przypowieść o siewcy rozpoczyna blok nauczania Jezusa w przypowieściach (Mt 13,1-53). Doskonale wpisuje się w kontekst, w którym została umieszczona przez redaktora. Zatrzymując się na kontekście dalszym – według najbardziej znanego podziału Ewangelii wg św. Mateusza na pięć ksiąg – mowa Jezusa w przypowieściach zamyka się w trzeciej z nich, zatytułowanej: „Sprzeciw wobec Jezusa” (11,1 – 13,53). W rozdziałach 11 i 12 nauczanie Jezusa przeplata się z kontrowersjami wokół Niego. Rozdział 13 jest niejako odpowiedzią Jezusa i próbą wyjaśnienia w bardzo obrazowy sposób tajemnicy królestwa Bożego. Przypowieść o siewcy, będąc pierwszą, skupia się na inauguracji królestwa Bożego⁷. Przypowieści, które nastąpią po niej, będą odkrywały kolejne jego aspekty. Ostatnie wersety rozdziału 13 są wprowadzeniem do kolejnej części Ewangelii Mateuszowej, dotyczącej Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła (13,54 – 18,35).

Gdy chodzi natomiast o kontekst bliższy, to rozdział 12 kończy się sceną, w której Matka i bracia szukają Jezusa (12,46-50). On natomiast, wskazując na słuchających Go, wypowiada znamienne słowa, które są doskonałym wprowadzeniem do Jego nauczania w przypowieściach: „Oto moja matka i moi bracia. Kto bowiem będzie czynił wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą i matką” (12,49-50). Słuchanie Jezusa i wprowadzanie w czyn Jego nauki, jest pełnieniem woli Bożej. Podobnie zresztą zakończyło się Kazanie na Górze, gdzie ten, który słucha słów Jezusa i wypełnia je, został porównany do mądrego człowieka budującego swój dom na skale (Mt 7,24-25). Poza tym, pierwsze słowa rozdziału 13 wskazują na fakt, że jest to kontynuacja tego samego dnia. Mt 13,1 rozpoczyna się bowiem od słów: Ἐν τῇ ἡμέρᾳ ἐκείνῃ „tamtego dnia”, co można odnieść do poprzedniej perykopy. Zatem po wcześniejszych wydarzeniach Jezus wychodzi z domu nad jezioro, a wokół Niego zbierają się tłumy. Zaczyna je więc z łodzi nauczać w przypowieściach (13,1-3a). Pierwszą, którą wówczas wygłosił, była właśnie przypowieść o siewcy (13,3b-9). Koniec przypowieści wyraźnie wyznacza formuła: ὁ ἔχων ὄτα ἀκουέτω „Mający uszy, niech słucha” (13,9) oraz pojawienie się

⁷ A. Grün uważa, iż przypowieść o siewcy nie dotyczy królestwa Bożego, *Jezus – nauczyciel Zbawienia. Ewangelia św. Mateusza*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2003, s. 76. Jednak przyjście Jezusa na świat, Jego działalność i nauczanie jest niczym innym, jak zapoczątkowaniem królestwa Bożego na ziemi. Dlatego też przypowieść o siewcy, czyli obraz ukazujący nauczanie Jezusa i przyjmowanie go przez ludzi, jest uważane za przypowieść, która przedstawia inaugurację królestwa Bożego.

Kanoniczna i apokryficzna przypowieść o siewcy

przy Jezusie uczniów, pytających o cel nauczania w przypowieściach (13,10). W dalszym ciągu Jezus będzie więc wyjaśniał najpierw powód, dla którego mówi do ludzi w przypowieściach (13,11-17), a następnie samą przypowieść (13,18-23). Kontekst następczy tworzą także kolejne przypowieści tego rozdziału. Perykopa Mt 13,3b-9 jest więc samodzielną jednostką literacką doskonale wkomponowaną w kontekst.

W przypadku przypowieści zawartych w Ewangelii Tomasza dość trudno mówić o kontekście. Uczniowie do tej pory zastanawiają się nad kluczem, który zdecydował o kolejności zamieszczenia poszczególnych logiów w tym apokryfie. Bardziej zasadne zatem jest odgraniczenie omawianego tekstu, niż osadzanie go w kontekście, którego tak naprawdę trudno się doszukać. Apokryficzna przypowieść o siewcy poprzedzona jest przypowieścią o połowie (EwTm 8), więc już z treści wynika, że chodzi o dwa różne opowiadania, ale pozostające w tematyce królestwa Bożego. Poza tym, podobnie, jak wszystkie inne osobne wypowiedzi Jezusa w Ewangelii Tomasza, przypowieść ta rozpoczyna się od słów: ΠΕΞΕ ΙC ΞΕ „Rzekł Jezus”. Po niej następuje logion o ogniu przyniesionym przez Jezusa (EwTm 10). Zmienia się więc nie tylko tematyka, ale też charakter wypowiedzi.

3. Struktura

Mt 13,3b-9	EwTm 9
13,3b – siewca i czynność zasiewu	9a – siewca dokonuje zasiewu
13,4-8 – losy ziarna	9b-e – losy ziarna
13,4 – obraz ziarna na drodze	9b – obraz ziarna na drodze
13,5-6 – obraz ziarna na skale	9c – obraz ziarna na skale
13,7 – obraz ziarna między cierniami	9d – obraz ziarna między cierniami
13,8 – obraz ziarna na żyznej glebie i opis plonów	9e – obraz ziarna na dobrej ziemi
13,9 – zachęta do słuchania	9f – opis wydanych plonów

Sama struktura obydwu tekstów pokazuje, że ich budowa jest niemal identyczna. EwTm 9 nie zawiera formuły porównawczej, podobnie jak przypowieść kanoniczna, ale od razu wprowadza w obraz zasiewu, który jest bardzo dynamiczny. Aktywność siewcy opisana jest tylko w początkowych słowach: siewca wychodzi, napełnia rękę i rzuca ziarno, podobnie jak u Mateusza, gdzie siewca wychodzi i sieje. Cały późniejszy opis w obydwu przypowieściach dotyczy ziarna i tego, co się z nim dzieje oraz wydanych przez nie plonów. Akcent

nie pada więc na podmiot, ale na czynność zasiewu⁸. Czasowniki występujące w tekście określają misję siewcy. Jedyna różnica jest taka, że Ewangelia Mateusza zawiera zachętę do słuchania (13,9), której brak w Ewangelii Tomasza, ale zasadniczo przyjęć można, że owa Mateuszowa zachęta nie wchodzi w zakres samego obrazu przypowieści. Poza tym, zauważyć należy, że w Ewangelii Tomasza zachęta ta występuje w log. 8, czyli bezpośrednio przed omawianym przez nas logionem⁹.

4. Interpretacja przypowieści

Przypowieść kanoniczna

Mateuszowa przypowieść została wygłoszona do zebranego tłumu, natomiast późniejsze jej wyjaśnienie (13,18-23) będzie skierowane już tylko do uczniów.

Chociaż na pierwszy rzut oka widać, że przypowieść skupia się na ziarnie i jego losie, a nie na osobie siewcy¹⁰, to jednak w tekście próżno szukać terminu „ziarno”, czy „nasienie”. A. Jankowski uważa nawet, że ziarno także nie jest istotne w tej przypowieści, skoro nie ma tu jego nazwy, a wyłącznie los zasiewu¹¹. W tej sytuacji nie dziwi więc fakt, że niemal cała przypowieść (13,4-8) poświęcona została właśnie tej kwestii.

Najpierw przedstawione zostają trzy obrazy ukazujące niepowodzenie ziarna, czyli – jak wiemy z wyjaśnienia, które później Jezus przekazuje uczniom – słowa głoszonego przez Niego. Różne rodzaje podłoża wskazują na różną kondycję duchową ludzi, co już było widoczne u Mateusza w przypowieści o dobrej i złej budowie (7,24-27), wygłoszonej przez Jezusa na zakończenie Kazania na Górze. Droga będzie obrazowała tego, który nie jest ugruntowany w wierze; słucha słowa, ale nie pozwala mu wniknąć w głębię siebie, dlatego też słowo, które pozostaje wyłącznie na powierzchni, nie ma szans, aby przetrwać. Skalistą glebą jest ten, komu brak wytrwałości. Usłyszane słowo zatrzymuje się na emocjach, nie przenika do serca, więc także nie jest w stanie przetrwać. Wreszcie

⁸ H. WEDER, *Metafore del Regno. Le parabole di Gesù*, Brescia 1991, s. 137.

⁹ R.M. GRANT, D.N. FREEDMAN, *Geheime Worte Jesu. Das Thomas-Evangelium*, Frankfurt 1960, s. 123–124.

¹⁰ B. MAGGIONI, *Le parabole evangeliche*, Milano 1992, s. 24.

¹¹ A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań – Warszawa 1981, s. 25.

Kanoniczna i apokryficzna przypowieść o siewcy

ciernie to wszelkie namiętności, urazy, raniące tego, kto się nimi kieruje. Słowo usłyszane przez tego człowieka nie może przedostać się przez te wszystkie troski, nie może wzrastać, a już tym bardziej wydać owocu¹². Słowo pada jednak także na żyzny grunt, co znaczy, że słuchają go ludzie, którzy wprowadzają je w czyn. Pozwalają dotknąć się słowu Jezusa, dlatego też jest w nich ono żywe, może działać i przynosić obfity plon. Jednak i tu, w tym urodzaju, widać pewien podział. Każdy bowiem ma inne predyspozycje, w związku z tym plon będzie mniejszy lub większy. Niemniej jednak będzie on obfity, gdyż każdy będzie postępował według swoich możliwości. Bóg nie wymaga przecież od człowieka wysiłku ponad jego siły i zdolności. Jezus z wielką skromnością przedstawia swoją działalność, prezentując najpierw niepowodzenia, a dopiero później zwycięstwa; ma świadomość tego, że wielu jest niechętnych głoszonemu przez Niego słowu lub też angażuje się w jego naukę tylko pod wpływem chwili, powierzchownie¹³.

Warto zwrócić w tym obrazie uwagę na kilka istotnych szczegółów. Analizując losy ziarna, należy zauważyć, że najpierw zniszczeniu ulega samo ziarno, wydziobane przez ptaki (13,4), następnie źdźbło (13,5-6), aż wreszcie cała roślina (13,7). Potencjalny plon może więc ulec zniszczeniu na różnych etapach rozwoju. Być może zabieg ten miał jeszcze bardziej uwypuklić obfitość plonów, które wydały ziarna upadłe na żyzną glebę. Sam obraz, mimo niepowodzeń, jest pozytywny, gdyż właśnie na końcu mowa jest o niezwykłym plonie. Ten optymizm może też wynikać z faktu, że nie ma tu jeszcze wprost mowy o żniwach, czyli o sądzie ostatecznym, obraz dotyczy więc sytuacji aktualnej¹⁴. Jeszcze jedną istotną kwestią, na którą uwagę zwraca A.J. Hultgren, jest fakt, iż Mateusz mówi o ziarnie w liczbie mnogiej, podczas gdy w Markowym pierwowzorze występuje liczba pojedyncza¹⁵, co okaże się istotne przy zestawieniu z przypowieścią apokryficzną.

Mając na uwadze alegorezę przypowieści (13,18-23) wiemy, że siewcą jest Jezus¹⁶, ziarnem słowo, a czynność zasiewu to głoszenie słowa. Odnalezienie

¹² A. GRÜN, *Jezus – nauczyciel Zbawienia. Ewangelia św. Mateusza*, s. 76–77.

¹³ B. CORSANI, *Rozpoczęcie zasiewu (lektura Ewangelii św. Marka 4,1-12)*, w: E. BORGHI (red.), *Czytać Biblię dziś*, tłum. J. CHAPSKA, Ząbki 2004, s. 74.

¹⁴ A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 25.

¹⁵ A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, Introduzione allo studio della Bibbia. Supplementi, 18, Brescia 2004, s. 195.

¹⁶ W.F. Albright i C.S. Mann prowadzą dowodzenie, czy Syn, czy raczej Ojciec jest siewcą z przypowieści, argumentując jednak za Jezusem; *Matthew*, Anchor Bible, Garden City – New York 1971, s. 166.

pierwotnego znaczenia tego tekstu może pójść – jak zauważa A. Paciorek – w dwóch kierunkach. Jeśli skupić się na zakończeniu, czyli na obfitym plonie, wówczas celem przypowieści byłoby dodanie otuchy słuchaczom Jezusa, że Jego nauczanie z pewnością osiągnie swój cel, mimo różnych niepowodzeń. Zobrazowane zostały one trzema przykładami, które mają wskazywać na przeszkody, jakie napotykać będzie głoszenie dobrej nowiny o królestwie Bożym. Siewca jednak nie zniechęca się, ani się nie poddaje w ich obliczu. Innymi słowy, przypowieść ukazuje kontrast między głoszeniem słowa Żydom, które pozostało bez echa, a głoszeniem słowa uczniom, które zostało wprowadzone w czyn i wydało obfity plon. Drugi kierunek poszukiwań pierwotnego znaczenia przypowieści wskazuje na refleksję Jezusa nad sukcesami i niepowodzeniami Jego głoszenia, zatem ważne są w tym przypadku zarówno wersety dotyczące niepowodzenia ziarna, jak i te mówiące o imponującym plonie. Każdy nauczyciel, nawet głoszący słowo Boże, musi liczyć się z niepowodzeniem¹⁷. Uwagę przyciągają pierwsze próby wskazujące na odwagę Jezusa i każdego głosiciela Ewangelii, ale przede wszystkim rezultat finalny. Ten kontrast między jednym i drugim momentem streszcza niepowodzenia i sukcesy działalności, czyli pokazuje fazę inicjowania i zakończenia misji Jezusa¹⁸.

U każdego z synoptyków występuje inny porządek wyliczania różnych plonów. Mateusz zaczyna od największego, czyli stokrotnego. Można więc przypuszczać, że zależało mu na tym, by wyeksponować właśnie ten największy plon, pokazując, że Bóg, mogący uczynić coś z niczego, jest także zdolny do tego, by z małego ziarna wydobyć stokrotny plon, który przewyższy straty spowodowane brakiem plonu z ziaren spadających na nieurodzajny grunt. M. Wolniewicz uważa jednak, że sprawa ma się dokładnie odwrotnie. Twierdzi, że Mateusz stopniując w dół raczej podkreśla niepowodzenie, skłaniające do refleksji jego adresatów¹⁹. Niektórzy widzą natomiast w tym malejącym stopniowaniu hebrajski akrostych²⁰. M. Kokot twierdzi, że Mateusz zajmuje się właściwie głównie glebą, o czym świadczy użycie malejącej

¹⁷ A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (1–13)*, Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament I/1, Częstochowa 2005, s. 526.

¹⁸ O. DA SPINETOLI, *Mateo. Il vangelo della chiesa*, Assisi 1998, s. 380.

¹⁹ M. WOLNIEWICZ, *W kręgu Nowego Przymierza*, Poznań 1985, s. 125; por. także: J. JAROMIN, *Przypowieści o siewcy Mk 4,3–9 i Iz 28,23–29. Analiza porównawcza*, s. 255.

²⁰ A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, s. 196.

Kanoniczna i apokryficzna przypowieść o siewcy

gradacji; ewangelistę w związku z tym bardziej interesuje różnorodność, niż obfitość plonów²¹.

W wyrażeniu „Mający uszy, niech słucha” wybrzmiewa echo historii Izraela, do którego Bóg przemawiał przez proroków, ale często nie był przez swój lud słuchany. Jest to zatem ostrzeżenie i przypomnienie dla Żydów, a dla wspólnoty Mateusza zachęta do przyjęcia słowa²².

Z przypowieści można odczytać kilka pouczeń, m.in. eschatologiczne²³, iż królestwo Boże, mimo różnych przeszkód, objawi się, gdy nadejdzie na to czas. Nie nastąpi to jednak nagle, ale będzie kontynuacją procesu zapoczątkowanego przez Jezusa na ziemi. Poza tym, Jezus jest przekonany o skuteczności swojej nauki, choć w przypowieści widać, że daje ona różne wyniki w sercach różnych ludzi. Jezus wykazuje jednak wielką ufność w to, że Jego misja osiągnie swój cel, mimo napotykanych trudności²⁴. Jezus nie pozostawia żadnych wątpliwości co do swojej mesjańskiej godności, wskazując jednocześnie, że pełną prawdę o królestwie Bożym i Synu Człowieczym pozna ten, kto się nawróci i będzie postępował zgodnie z nauką Ewangelii o królestwie. Tylko na tej drodze zdoła doświadczyć mocy Bożej i zrozumie prawdę Ewangelii o obecności królestwa Bożego już tu, na ziemi, dzięki czemu będzie mógł wydać plon swojej wiary – trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny, a nawet stokrotny²⁵. Ortensio da Spinetoli zauważa, że przypowieść, podczas gdy tłumaczy misję mesjańską Jezusa, odpowiada także na potrzeby apologetyczne i teologiczne pierwszej wspólnoty. Podkreśla pewien paradoks nowej ekonomii: sukces musi przejść przez niepowodzenie. Pozorne niepowodzenie, które objawi się w dramacie krzyża, gwarantuje sukces. Dzięki temu przypowieść jest dla apostołów i wszystkich wierzących nowiną o zwycięstwie, słowem pocieszenia, które Jezus ponownie skieruje do swoich najbliższych uczniów i wszystkich tych, którzy staną się nimi później²⁶.

²¹ M. KOKOT, *Znaczenie nasienia w przypowieści o siewcy*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 2–3 (1973), s. 102.

²² A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (1–13)*, s. 526.

²³ W.F. ALBRIGHT, C.S. MANN, *Matthew*, s. CXLI.

²⁴ M. KOKOT, *Znaczenie nasienia w przypowieści o siewcy*, s. 101–102; A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, s. 196, 197–198.

²⁵ Z. ŻYWICA, *Tajemnice Królestwa Niebieskiego w przypowieściach Jezusa według Ewangelii Mateusza 13*, Scripturae Lumen 1 (2009), s. 156.

²⁶ O. DA SPINETOLI, *Mateo*, s. 381–382.

Przypowieść apokryficzna

Na przypowieść o siewcy w wersji Tomasza badacze patrzą najczęściej przez pryzmat gnozy. Nie takiej całkiem ortodoksyjnej, gdyż cała Ewangelia Tomasza do tego ścisłego nurtu nie należy, jednak pewne elementy wybrzmiewają w tekście.

U.-K. Plisch wskazuje, że główna myśl przypowieści zewnętrznie leży w przeciwieństwie między zagrożonym ziarnem, a obfitym plonem; przekłada się to na znaczenie, gdzie skromny i zagrożony początek kontrastuje z zaskakującym wynikiem, który przekracza wszelkie oczekiwania²⁷. Element niebezpieczeństwa i różne przeznaczenie nasienia sprawiają, że przypowieść jest inna, niż np. przypowieść o ziarnie gorczycy (EwTm 20). Ważnym elementem przypowieści o siewcy jest również dobra gleba. Można to zinterpretować w ten sposób, że pomimo tego, iż w niektórych miejscach nie dojdzie do pełnego objawienia królestwa (nasienie nie wyda owocu), to i tak w przyszłości przyniesie obfity plon i może się to wydarzyć już wśród prawdziwych uczniów²⁸.

Czasem dyskutowana jest również tożsamość siewcy, jednak postać siewcy nie jest szczególnie ważna w tej przypowieści – owszem, inicjuje cały obraz, ale później nie odgrywa już żadnej roli²⁹. Siewcą najprawdopodobniej jest tutaj Jezus, a ziarnem może być Jego objawienie; mniej prawdopodobna jest teza Valantasis'a, który pomimo skupienia się na dwuznaczności przypowieści, ostatecznie wskazuje uczniów jako siewców. Valantasis uważa, że gdyby siewcą był bardziej jednoznaczny i jednomyślny, mógłby po prostu zasiać całe ziarno w dobrej ziemi; zatem i uczeń powinien być jednomyślny³⁰. Biorąc jednak pod uwagę gnostycycki, czy też raczej gnostycyzujący charakter Ewangelii Tomasza, w jego wersji przypowieści siewcą, który wyszedł, jest Jezus jako objawiciel, przybywający z Boskiego obszaru na świat, przynosząc „nasienie” wiedzy. Wielu ludziom nie uda się zaakceptować ziarna, ponieważ są zaślepieni ziemskimi troskami. Jednak ci, którzy je przyjmą i zaakceptują, przyniosą niespodziewany

²⁷ U.-K. PLISCH, *The Gospel of Thomas: Original Text with Commentary*, Peabody 2008, s. 56.

²⁸ S. GATHERCOLE, *The Gospel of Thomas. Introduction and Commentary*, Texts and Editions for New Testament Study 11, Leiden – Boston 2014, s. 239.

²⁹ *Tamże*, s. 239–240.

³⁰ R. VALANTASIS, *The Gospel of Thomas*, New Testament Readings, London 1997, s. 68–69.

Kanoniczna i apokryficzna przypowieść o siewcy

duchowy plon, większy, niż plon realny. Poetycko wyrażona została tu relację między głębią wiary, a jej wzrostem³¹.

Przypowieść od początku zakładała apokaliptyczny horyzont (wizja żniw), co – zdaniem P. Pokornego – dobrze widać w wersji kanonicznej, podczas gdy w rzeczywistości nie ma tam wizji żniw, jaką znamy z innych przypowieści. Eklezjalna interpretacja zachowana w specjalnym wyjaśnieniu u synoptyków skoncentrowana jest na alegorycznym wytłumaczeniu niebezpieczeństw i przeszkód uniemożliwiających słuchaczom przyjęcie głoszonej Ewangelii. Wydaje się, iż gnostycki narrator rozumiał nasienie jako „przebudzenie”, które tylko w gnostyku może przynieść owoc. Widzimy bowiem w wersji Tomaszowej, że ziarno może otrzymywać nowe życie z ziemi, wywołuje aktywność ziemi, samo jednak pozostaje w glebie bierne. W starożytności była to powszechna idea religijna. Alegoryczne wyjaśnienie zawiera się doskonale w rozwoju tej idei, wyrażonej wewnętrznym nawróceniem w Ewangelii Tomasa, ale redaktor kompilujący tekst nie był z nią zaznajomiony. Czasem wysuwa się uzasadniony argument, jak twierdzi P. Pokorný, o pochodzeniu Tomaszowych logiów z tradycji niezależnej od synoptycznej³². W grupach będących pod wpływem platonizmu, np. u Filona z Aleksandrii, alegoria była szeroko używana do odczytywania duchowego znaczenia interpretowanego tekstu. Zatem zdaniem Pokornego apokryficzna przypowieść była z pewnością przejęta z tradycji niezależnej od synoptyków³³. Podobnie, jak próbuje się dochodzić zależności, bądź niezależności całej Ewangelii Tomasa od synoptyków, tak też podejmowane są działania odnalezienia źródeł poszczególnych przypowieści. Taką próbę określenia stopnia zależności lub

³¹ P. POKORNÝ, *A Commentary on the Gospel of Thomas. From Interpretations to the Interpreted*, Jewish and Christian Texts in Contexts Related Studies 5, New York – London 2009, s. 49.

³² Badacze w dalszym ciągu podzieleni są na tych, którzy uznają zależność Ewangelii Tomasa od Ewangelii synoptycznych, zob. np.: H.K. MCARTHUR, *The Dependence of the Gospel of Thomas on the Synoptics*, Expository Time 71 (1959–1960), s. 286–287, i na tych, którzy uznają jej niezależność, zob. np.: G. QUISPÉL, *The Gospel of Thomas Revisited*, w: B. BARC (red.), *Colloque international sur les textes de Nag Hammadi*, Québec 1981, s. 259–266.

³³ P. POKORNÝ, *A Commentary on the Gospel of Thomas*, s. 49; A. LINDEMANN, *Zur Gleichnisinterpretation im Thomas-Evangelium*, Die Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche 71 (1980), s. 223.

niezależności Tomaszowej wersji przypowieści o siewcy od jej kanonicznych odpowiedników, podjął też m.in. J.F. Horman³⁴.

Niezbyt jasny w apokryficznej wersji przypowieści jest fakt napelnienia ręki. W Starym Testamencie jest to hebrajski idiom, który przechodząc na język grecki oznacza wyświęcenie na kapłana (np. Wj 32,29; Kpł 8,33; Sdz 17,5). C.L. Blomberg uważa to za odniesienie do *pleromy*³⁵, ale może to być także nic nie znaczący szczegół. Możliwe, że w obu przypowieściach: o chwaście (EwTm 8) i o siewcy (EwTm 9) **ΜΕΖ** tworzy celowo hasło stanowiące połączenie między logiami (jak może **ΕΙCΖΗΗΤΕ**). Natomiast **ΝΟΥΞΕ** (rzut, rzucił – tutaj w znaczeniu zasianie) łączy logia: 8, 9 i 10³⁶.

A. Lindemann uważa, iż logia: 9, 20 i 96 są porównywalne w zakresie zastosowania gnozy. Jednocześnie zawierają także pewne etyczne, parenetyczne tendencje. Chociaż nie formułują szczegółowych instrukcji, to jednak wymagają zapytania gnostyka o stopień jego działania³⁷. Tomaszowa przypowieść może w taki sposób przedstawiać rezultaty gnostyckich prozelitów lub – co bardziej prawdopodobne – opowiadać gnostykowi o wezwaniu, jakie kieruje do niego Ojciec³⁸. Może więc być traktowana jako przypowieść o wspólności. Jako taka jest częścią długiego i bogatego dziedzictwa wczesnochrześcijańskiego, w którym logia zostały utworzone w imieniu i z autorytetem Jezusa, aby zagwarantować określonej wspólności teologiczne samorozumienie. Jest ono wyraźnie sformułowane w Ewangelii Tomasza, zwłaszcza w tym fragmencie przypowieści o siewcy, który mówi o ziarnie rzuconym na dobrą ziemię i wydającym obfity owoc³⁹.

Apokryficzna przypowieść o siewcy przynosi jasno wyrażony gnostycki dualizm: od zawsze jest ustalone, kto jest „dobrą glebą” i przynosi owoc, a także, w którym człowieku powołanie znajdzie właściwą odpowiedź; jednak ten zrealizuje się pierwszy, kto znajdzie dobrą ziemię z ziarnem – ten właśnie człowiek

³⁴ J.F. HORMAN, *The Source of the Version of the Parable of the Sower in the Gospel of Thomas*, *Novum Testamentum* 21 (1979), s. 326–343.

³⁵ C.L. BLOMBERG, *Tradition and Redaction in the Parables of the Gospel of Thomas*, w: D. WENHAM (red.), *The Jesus Tradition outside the Gospels. Gospel Perspectives*, t. 5, Sheffield 1984, s. 185.

³⁶ S. GATHERCOLE, *The Gospel of Thomas. Introduction and Commentary*, s. 240.

³⁷ A. LINDEMANN, *Zur Gleichnissinterpretation im Thomas-Evangelium*, s. 222.

³⁸ C.L. BLOMBERG, *Tradition and Redaction in the Parables of the Gospel of Thomas*, s. 186.

³⁹ R. CAMERON, *Parable and Interpreting in the Gospel of Thomas*, *Foundation & Facets Forum* 2 (1986) 2, s. 23.

Kanoniczna i apokryficzna przypowieść o siewcy

słyszcy zbawcze słowo gnozy. Gnostycki narrator nie rozumie tej przypowieści w sposób alegoryczny. Jeśli zatem ziarno poruszy dobrą ziemię, wówczas wyda dobry owoc, tak też słowo gnozy powoduje, że człowiek w spotkaniu ze swoją egzystencją gnostycką jest jednocześnie tym, który doświadcza i udowadnia⁴⁰.

5. Porównanie i podsumowanie

Apokryficzna przypowieść o siewcy częściej porównywana jest z wersją Markową, jako tą, która jest najstarszą spośród kanonicznych⁴¹. Zresztą R. Cameron uważa za całkiem prawdopodobne, że wersja Tomaszowa jest ściśle związana ze źródłem Marka⁴². Jednak z wersją Mateusza łączy ją nieco więcej. Podobnie jak u Marka i Mateusza nie występuje tu termin „ziarno”. Jednakże w momentach, kiedy o nim mowa, Tomasz, tak jak Mateusz, używa liczby mnogiej. Jak też wspomniano wyżej, budowa przypowieści apokryficznej jest taka sama, jak w przypadku synoptyków.

Chociaż na pierwszy rzut oka przypowieści wydają się niemal identyczne, poza brakiem w apokryfie wyjaśnienia przypowieści, które posiadają wszyscy synoptycy, to wchodząc głębiej w treść, napotykamy pewne różnice. Pierwsza zachodzi już na samym początku, gdzie Tomasz, prezentując siewcę, opuszcza czasownik „siał”, który znajdujemy u synoptyków. W opisie ziarna padającego na miejsce skaliste (13,5-6 i 9c), Mateusz mówi o wroście słabo ukorzonej rośliny na takim podłożu, Tomasz natomiast mówi o braku korzenia i o braku kłosa. Poza tym u Mateusza to słońce niszczy słabą roślinę, u Tomasz jednak nie ma już tej wzmianki. Kolejna różnica pojawia się w opisie losów ziarna między cierniami (13,7; 9d). Mateusz wspomina o tym, że dorodne ciernie zagłuszyły roślinę wyrosłą z ziarna, Tomasz natomiast – o przyduszeniu, ale pomija frazę o wyrośnięciu cierni; dodatkowo pojawia się u niego wzmianka o robaku, który zjada ziarno lub młodą roślinę. Następne różnice znajdujemy w opisie ziarna upadłego na żyzną glebę (13,8; 9e). Mateusz konsekwentnie mówi o ziarnie, które wydaje plon, natomiast Tomasz zmienia nagle centrum zainteresowania i skupia się na glebie. W apokryfie to właśnie dobra

⁴⁰ A. LINDEMANN, *Zur Gleichnissinterpretation im Thomas-Evangelium*, s. 223–224.

⁴¹ Por. np. J.D. CROSSAN, *The Seed Parables of Jesus*, *Journal of Biblical Literature* 92 (1973) 2, s. 244–251; R. CAMERON, *Parable and Interpreting in the Gospel of Thomas*, s. 19–24.

⁴² R. CAMERON, *Parable and Interpreting in the Gospel of Thomas*, s. 21.

gleba wydaje wspaniały plon. W tym samym obrazie Mateusz pokazuje plon jako stokrotny, sześćdziesięciokrotny i trzydziestokrotny, a Tomasz nie tylko odwraca kolejność (jak w przypadku Marka), ale także podaje plon w miarach: najpierw sześćdziesiąt, później sto dwadzieścia. Na zakończenie Tomasz opuszcza także wezwanie do słuchania, które dodał natomiast do wcześniejszej przypowieści o połowie (EwTm 8), czy też innych, jak np. przypowieść o głupim bogaczu (EwTm 63)⁴³. Największe różnice pojawiają się jednak, co można było zauważyć przy omawianiu poszczególnych wersji, w teologii przypowieści.

G. Menestrina uważa, że przypowieść apokryficzna nie wnosi nic nowego, respektując redakcję synoptyczną. Twierdzi, że wspomniane wyżej różnice, jak ta o napelnieniu ręki, braku korzenia w ziemi i kłosa rosnącego ku niebu, czy też o robaku, niczego nie dodają, ani niczego nie ujmują, twierdzi wręcz, że wzmianka o robaku jest zwykłym ozdobnikiem w przypowieści, ale jednak narusza to szczegółowe podobieństwo⁴⁴. A. Lindemann uważa, iż te zabiegi nie mogą być wytłumaczone wyłącznie jako świadome poczynania gnostyckiego redaktora. Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem tego faktu mogłoby być zatem przyjęcie, że redaktor logionu 9. znał synoptyczne wersje tej przypowieści, jednakże nie przekazał jej w sposób ściśle literalny⁴⁵.

Ostatecznie C.L. Blomberg podsumowuje, iż Tomaszowa redakcja przypowieści łączy ją za pośrednictwem zgodności w różnych miejscach u wszystkich synoptyków i to wydaje się potwierdzać drugorzędną naturę przypowieści apokryficznej, wyróżniającej się swoją skróconą formą⁴⁶. Zważywszy jednak na fakt, że w Ewangelii Tomasza obecne są wszystkie przypowieści należące do własnego materiału Mateusza (Mt 13,24-30.44.45-46.47-50), możemy przyjąć, że przynajmniej na jednym z etapów swojego powstawania Ewangelia Tomasza zależna była, jeśli nie bezpośrednio od Ewangelii wg św. Mateusza, to od tego samego źródła, z którego czerpał autor kanoniczny.

Joanna Jaromin

⁴³ C.L. BLOMBERG, *Tradition and Redaction in the Parables of the Gospel of Thomas*, s. 185.

⁴⁴ G. MENESTRINA, *Le parabole nell'„Evangelo di Tommaso” e nei sinottici*, *Bibbia e Oriente* 17 (1975) 2, s. 82-83.

⁴⁵ A. LINDEMANN, *Zur Gleichmissinterpretation im Thomas-Evangelium*, s. 223.

⁴⁶ C.L. BLOMBERG, *Tradition and Redaction in the Parables of the Gospel of Thomas*, s. 186.